Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

**1**. Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku **2**. aż do dnia, w którym dał polecenia Apostołom, których sobie wybrał przez Ducha Świętego, a potem został wzięty do nieba. **3**. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. **4**. A podczas wspólnego posiłku przykazał im nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie – [mówił] – **5**. Jan chrzcił wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. **6**. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? **7**. Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, **8**. ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. **9**. Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. **10**. Kiedy jeszcze wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. **11**. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba. **12**. Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej. **13**. Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. **14**. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i z braćmi Jego. **15**. Wtedy Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: **16**. Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojmali Jezusa, **17**. bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. **18**. Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł na pół, i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. **19**. Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jeruzalem, tak że nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi. **20**. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: Niech opustoszeje dom jego i niech nikt w nim nie mieszka! A urząd jego niech inny obejmie! **21**. Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, **22**. począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania. **23**. Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. **24**. I taką odmówili modlitwę: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego sobie wybrałeś, **25**. by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostolstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą. **26**. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu Apostołów.

Rozdział 2

**1**. Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. **2**. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. **3**. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. **4**. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. **5**. Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. **6**. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku. **7**. Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? mówili pełni zdumienia i podziwu. **8**. Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – **9**. Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, **10**. Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, **11**. Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże. **12**. Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: Co to ma znaczyć? – mówili jeden do drugiego. **13**. Upili się młodym winem – drwili inni. **14**. Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! **15**. Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, **16**. ale spełnia się właśnie to, co powiedział prorok Joel: **17**. W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało, i będą prorokować synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny. **18**. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali. **19**. I sprawię dziwy na górze – na niebie, i znaki na dole – na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, **20**. słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. **21**. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. **22**. Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, **23**. tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. **24**. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim: **25**. Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. **26**. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, **27**. że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. **28**. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. **29**. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. **30**. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyście, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, **31**. widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. **32**. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. **33**. Wyniesiony na miejsce po prawicy Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, **34**. jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, **35**. aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek stóp Twoich. **36**. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego ukrzyżowaliście, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem. **37**. Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? – zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. **38**. Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego. **39**. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła. **40**. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia! **41**. Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz. **42**. Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. **43**. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. **44**. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. **45**. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. **46**. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. **47**. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia.

Rozdział 3

**1**. Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, **2**. wnoszono właśnie pewnego człowieka, chromego od urodzenia. Umieszczano go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wchodzących do świątyni prosił o jałmużnę. **3**. Ten, zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. **4**. Lecz Piotr, przypatrzywszy się mu wraz z Janem, powiedział: **5**. Spójrz na nas! A on patrzył na nich, oczekując od nich jałmużny. **6**. Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! **7**. I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. **8**. Zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. **9**. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwalącego Boga. **10**. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siedział przy Pięknej Bramie świątyni, aby żebrać, i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało. **11**. A gdy on trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zwano Salomonowym. **12**. Na ten widok Piotr przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? **13**. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wsławił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. **14**. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ułaskawienie dla zabójcy. **15**. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. **16**. I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego oglądacie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara [wzbudzona] przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie. **17**. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierzchnicy wasi. **18**. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. **19**. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, **20**. aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, **21**. którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. **22**. Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. **23**. A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu. **24**. Zapowiadali te dni także wszyscy prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców. **25**. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi. **26**. Dla was najpierw wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów.

Rozdział 4

**1**. Kiedy przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze **2**. oburzeni, że nauczają lud i głoszą zmartwychwstanie umarłych w Jezusie. **3**. Zatrzymali ich i oddali pod straż aż do następnego dnia, bo już był wieczór. **4**. A wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn sięgała pięciu tysięcy. **5**. Następnego dnia zebrali się ich przełożeni i starsi, i uczeni w Jeruzalem: **6**. arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich było z rodu arcykapłańskiego. **7**. Postawiwszy ich pośrodku, pytali: Czyją mocą albo w czyim imieniu uczyniliście to? **8**. Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi! **9**. Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek odzyskał zdrowie, **10**. to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych – że dzięki Niemu ten człowiek stanął przed wami zdrowy. **11**. On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. **12**. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni. **13**. Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. **14**. A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi. **15**. Kazali więc im wyjść z sali Sanhedrynu i naradzali się między sobą: **16**. Co mamy zrobić z tymi ludźmi? Bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jeruzalem. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć. **17**. Aby jednak nie szerzyło się to wśród ludu, surowo zabrońmy im przemawiać do kogokolwiek w to imię! **18**. Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać i nauczać w imię Jezusa. **19**. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? **20**. Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli. **21**. Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało. **22**. A człowiek, który doznał tego cudownego uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat. **23**. Uwolnieni przybyli do swoich i opowiedzieli, co do nich mówili arcykapłani i starsi. **24**. A ci, wysłuchawszy tego, wznieśli jednomyślnie głos do Boga i mówili: Wszechwładny Stwórco nieba i ziemi, i morza, i wszystkiego, co w nich istnieje, **25**. Ty przez Ducha Świętego powiedziałeś ustami sługi Twego, Dawida: Dlaczego burzą się narody i ludy knują daremne spiski? **26**. Powstali królowie ziemi i książęta zeszli się razem przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi. **27**. Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i pokoleniami Izraela, **28**. aby uczynić to, co ręka Twoja i myśl zamierzyły. **29**. A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą, **30**. gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa. **31**. Po tej ich modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani; a wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże. **32**. Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. **33**. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich. **34**. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je **35**. i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. **36**. A Józef, nazwany przez Apostołów Barnaba, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru, **37**. sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp Apostołów.

Rozdział 5

**1**. Ale pewien człowiek, imieniem Ananiasz, z żoną swoją, Safirą, sprzedał posiadłość **2**. i za wiedzą żony odłożył sobie część zapłaty, a jakąś część przyniósł i złożył u stóp Apostołów. **3**. Ananiaszu – powiedział Piotr – dlaczego szatan zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi Świętemu i odłożyłeś sobie część zapłaty za ziemię? **4**. Czy przed sprzedażą nie była twoją własnością, a po sprzedaniu czyż nie mogłeś rozporządzać tym, coś za nią otrzymał? Jakże mogłeś dopuścić myśl o takim uczynku? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. **5**. Słysząc te słowa, Ananiasz padł i wyzionął ducha. A wszystkich, którzy tego słuchali, ogarnął wielki strach. **6**. Młodsi zaś mężczyźni wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. **7**. Mniej więcej po trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało. **8**. Powiedz mi – zapytał ją Piotr – czy za tyle sprzedaliście ziemię? Tak, za tyle – odpowiedziała. **9**. A Piotr do niej: Dlaczego umówiliście się, aby wystawiać na próbę Ducha Pańskiego? Oto stoją w progu ci, którzy pochowali twego męża. Wyniosą też ciebie. **10**. A ona upadła natychmiast u jego stóp i skonała. Gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pochowali obok męża. **11**. Strach wielki ogarnął cały Kościół i wszystkich, którzy o tym słyszeli. **12**. Wiele znaków i cudów działo się wśród ludu przez ręce Apostołów. Trzymali się wszyscy razem w krużganku Salomona. **13**. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał. **14**. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet przyjmujących wiarę w Pana. **15**. Wynoszono też chorych na ulice i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. **16**. Także z miast sąsiednich zbiegały się wielkie rzesze do Jeruzalem, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia. **17**. Wówczas arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zawiści, **18**. zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia. **19**. Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: **20**. Idźcie i głoście w świątyni ludowi wszystkie słowa o tym życiu! **21**. Usłuchawszy tego, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. **22**. Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i oznajmili: **23**. Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo. **24**. Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojąć, co się z tamtymi stało. **25**. Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: Ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud. **26**. Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował. **27**. Przyprowadziwszy ich, stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał: **28**. Surowo wam zakazaliśmy nauczać w to imię, a oto napełniliście Jeruzalem waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas [odpowiedzialność za] krew tego człowieka. **29**. Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi odpowiedział Piotr, a także Apostołowie. **30**. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy straciliście, zawiesiwszy na drzewie. **31**. Bóg wywyższył Go na [miejscu] po prawicy swojej jako Władcę i Zbawiciela, aby zapewnić Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. **32**. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. **33**. Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić. **34**. Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie: **35**. Mężowie izraelscy – przemówił do nich – zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi. **36**. Bo niedawno temu wystąpił Teudas, podając się za kogoś niezwykłego. Przyłączyło się do niego około czterystu ludzi, został on zabity, a wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni i ślad po nich zaginął. **37**. Potem podczas spisu ludności wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął lud za sobą. Zginął sam, i wszyscy jego zwolennicy zostali rozproszeni. **38**. Więc i teraz wam mówię: Zostawcie tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, **39**. a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć, i oby się nie okazało, że walczycie z Bogiem. Usłuchali go. **40**. A przywoławszy Apostołów, kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. **41**. A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia Jezusa. **42**. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.

Rozdział 6

**1**. Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. **2**. Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. **3**. Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. **4**. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. **5**. Spodobały się te słowa wszystkim zebranym i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. **6**. Przedstawili ich Apostołom, którzy, modląc się, położyli na nich ręce. **7**. A słowo Boże szerzyło się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę. **8**. Szczepan, pełen łaski i mocy, działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. **9**. Niektórzy zaś z synagogi zwanej [synagogą] Wyzwoleńców oraz Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków ,i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, przystąpili do rozprawy ze Szczepanem. **10**. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego [natchnienia] przemawiał. **11**. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak on wypowiadał bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu. **12**. W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn. **13**. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. **14**. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmienia zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał. **15**. A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i zobaczyli twarz jego, podobną do oblicza anioła.

Rozdział 7

**1**. Czy to prawda? – zapytał arcykapłan. **2**. A on odpowiedział: Słuchajcie, bracia i ojcowie: Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu, Abrahamowi, gdy żył w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie. **3**. I powiedział do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, a idź do ziemi, którą ci wskażę. **4**. Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stąd po śmierci ojca przesiedlił go Bóg do tego kraju, który wy teraz zamieszkujecie. **5**. Nie dał mu jednak w posiadanie ani piędzi tej ziemi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu, a po nim jego potomstwu, chociaż nie miał jeszcze wtedy syna. **6**. Powiedział Bóg tak: Potomkowie twoi będą wygnańcami na obczyźnie i przez czterysta lat ciemiężyć ich będą jako niewolników, i będą ich krzywdzić. **7**. Lecz naród, którego będą niewolnikami, Ja sam sądzić będę mówi Pan. Potem wyjdą i będą Mi służyli na tym miejscu. **8**. I zawarł z nim przymierze obrzezania. Tak urodził mu się Izaak, którego obrzezał dnia ósmego, a Izaakowi – Jakub, a Jakubowi – dwunastu patriarchów. **9**. Patriarchowie sprzedali Józefa do Egiptu, przez zazdrość, ale Bóg był z nim. **10**. I uwolnił go od wszystkich ucisków, i dał łaskę oraz mądrość w oczach faraona, króla Egiptu. A ten ustanowił go zarządcą Egiptu i całego swego domu. **11**. Nastał wtedy głód w całym Egipcie i Kanaanie i wielka bieda, i ojcowie nasi nie mieli co jeść. **12**. Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, wysłał ojców naszych pierwszy raz, **13**. a za drugim razem Józef dał się poznać swoim braciom, faraon zaś dowiedział się o jego rodzie. **14**. Posłał Józef po Jakuba i sprowadził ojca swego i całą rodzinę, w liczbie siedemdziesięciu pięciu osób. **15**. Jakub przybył do Egiptu i umarł on sam, jak i nasi ojcowie. **16**. Przeniesiono ich do Sychem i złożono w grobie, który Abraham kupił za srebro od synów Chamora w Sychem. **17**. W miarę jak zbliżał się czas obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrastał się lud i rozmnażał w Egipcie, **18**. aż doszedł do władzy inny król w Egipcie, który nic nie wiedział o Józefie. **19**. Działał on podstępnie przeciwko naszemu narodowi i przymuszał ojców naszych do wyrzucania niemowląt, aby nie zostawały przy życiu. **20**. Wówczas właśnie narodził się Mojżesz. Był on miły Bogu. Przez trzy miesiące karmiono go w domu ojca. **21**. A gdy go wyrzucono, zabrała go córka faraona i przybrała go sobie za syna. **22**. Mojżesza wprowadzono w całą mądrość egipską, i potężny był w słowie i czynie. **23**. Gdy skończył lat czterdzieści, przyszło mu na myśl odwiedzić swych braci, synów Izraela. **24**. I zobaczył jednego, któremu wyrządzano krzywdę. Stanął w jego obronie i zabiwszy Egipcjanina, pomścił skrzywdzonego. **25**. Sądził, że bracia jego zrozumieją, iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, lecz oni nie zrozumieli. **26**. Następnego dnia zjawił się wśród nich, kiedy bili się między sobą, i usiłował ich pogodzić. Ludzie, braćmi jesteście zawołał czemu krzywdzicie jeden drugiego? **27**. Ten jednak, który krzywdził bliźniego, odepchnął go. Któż ciebie ustanowił panem i sędzią nad nami? – zawołał – **28**. czy chcesz mnie zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? **29**. Na te słowa Mojżesz uciekł i żył jako cudzoziemiec w ziemi Madian, gdzie urodziło mu się dwóch synów. **30**. Po czterdziestu latach ukazał mu się na pustyni góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistego krzewu. **31**. Zobaczywszy [go], Mojżesz podziwiał ten widok, lecz kiedy podszedł bliżej, aby się przyjrzeć, rozległ się głos Pana: **32**. Jam jest Bóg twoich przodków, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba. Przeraził się Mojżesz i nie śmiał patrzeć. **33**. Zdejmij sandały z nóg – powiedział do niego Pan – bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. **34**. Długo patrzyłem na ucisk ludu mego w Egipcie i wysłuchałem jego westchnień, i zstąpiłem, aby ich wyzwolić. Przyjdź, poślę cię teraz do Egiptu. **35**. Tego właśnie Mojżesza, którego wyparli się, mówiąc: Któż ciebie ustanowił panem i sędzią? – tego właśnie Bóg wysłał jako wodza i wybawcę pod opieką anioła, który się mu ukazał w krzewie. **36**. On wyprowadził ich, czyniąc znaki i cuda w ziemi egipskiej nad Morzem Czerwonym i na pustyni przez lat czterdzieści. **37**. Ten właśnie Mojżesz powiedział do potomków Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Bóg spośród braci waszych. **38**. On to w zgromadzeniu na pustyni pośredniczył między aniołem, który mówił do niego na górze Synaj, a naszymi ojcami. On otrzymał słowa żywe, aby wam je przekazać. **39**. Nie chcieli go słuchać nasi ojcowie, ale odepchnęli go i zwrócili serca ku Egiptowi. **40**. Zrób nam bogów – powiedzieli do Aarona – którzy będą szli przed nami, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wyprowadził nas z ziemi egipskiej. **41**. Wówczas to zrobili sobie cielca i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełem swoich rąk. **42**. Ale Bóg odwrócił się od nich i dopuścił, że czcili wojsko niebieskie, jak napisano w księdze proroków: Czy składaliście Mi ofiary i dary na pustyni przez lat czterdzieści, domu Izraela? **43**. Obnosiliście raczej namiot Molocha i gwiazdę bożka Refana, wyobrażenia, które zrobiliście, aby im cześć oddawać. Przesiedlę was za to poza Babilon. **44**. Nasi ojcowie mieli na pustyni Namiot Świadectwa. Ten bowiem, który rozmawiał z Mojżeszem, rozkazał zbudować go według wzoru, jaki [Mojżesz] ujrzał. **45**. Przyjęli go nasi ojcowie i pod wodzą Jozuego wnieśli do ziemi pogan, których Bóg wypędził przed ojcami naszymi, [i był tam] aż do czasów Dawida. **46**. On znalazł łaskę u Pana i prosił, aby mógł wznieść przybytek dla Boga Jakuba. **47**. Ale dopiero Salomon wybudował Mu dom. **48**. Najwyższy jednak nie mieszka w dziełach rąk ludzkich, jak mówi Prorok: **49**. Niebo jest moją stolicą, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakiż dom zbudujecie Mi, mówi Pan, albo gdzież miejsce odpoczynku mego? **50**. Czyż tego wszystkiego nie stworzyła moja ręka? **51**. [Ludzie] twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. **52**. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. **53**. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go. **54**. Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego. **55**. A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. **56**. I rzekł: Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga. **57**. A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. **58**. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. **59**. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! **60**. A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie licz im tego grzechu! Po tych słowach skonał.

Rozdział 8

**1**. Szaweł zaś zgadzał się na zabicie go. W tym dniu wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. **2**. Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem. **3**. A Szaweł niszczył Kościół, wchodząc do domów, porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia. **4**. Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo. **5**. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. **6**. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. **7**. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. **8**. Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście. **9**. Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprawiał w zdumienie lud Samarii, mówiąc, że jest kimś niezwykłym. **10**. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: Ten jest mocą Bożą, którą zowią wielką – mówili. **11**. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprawiał ich w podziw swoimi magicznymi sztukami. **12**. Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który głosił dobrą nowinę o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni, jak i kobiety przyjmowali chrzest. **13**. Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków. **14**. Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, **15**. którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. **16**. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. **17**. Wtedy więc kładli [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego. **18**. Kiedy Szymon ujrzał, że Apostołowie przez nakładanie rąk udzielali Ducha Świętego, przyniósł im pieniądze. **19**. Dajcie i mnie tę władzę – powiedział – aby każdy, na kogo położę ręce, otrzymał Ducha Świętego. **20**. Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą – odpowiedział mu Piotr – gdyż sądziłeś, że dar Boży nabyć można za pieniądze. **21**. Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. **22**. Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar. **23**. Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości. **24**. A Szymon odpowiedział: Módlcie się za mną do Pana, aby nie spotkało mnie nic z tego, co powiedzieliście. **25**. Kiedy dali świadectwo i opowiedzieli słowo Pańskie, udali się w drogę powrotną do Jerozolimy i głosili Ewangelię w wielu wioskach samarytańskich. **26**. Wstań i pójdź około południa na drogę, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy: jest ona pusta – powiedział anioł Pański do Filipa. **27**. A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon [Bogu] Etiop, dworzanin królowej etiopskiej Kandaki, zarządzający całym jej skarbcem, **28**. i wracał, czytając w swoim wozie proroka Izajasza. **29**. Podejdź i przyłącz się do tego wozu – powiedział Duch do Filipa. **30**. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że tamten czyta proroka Izajasza: Czy rozumiesz, co czytasz? – zapytał. **31**. A tamten odpowiedział: Jakżeż mogę [rozumieć], jeśli mi nikt nie wyjaśni? I zaprosił Filipa, aby wsiadł i spoczął przy nim. **32**. A czytał ten urywek Pisma: Prowadzą Go jak owcę na rzeź, i jak baranek, który milczy, gdy go strzygą, tak On nie otwiera ust swoich. **33**. W Jego uniżeniu odmówiono Mu słuszności. Któż zdoła opisać ród Jego? Bo Jego życie zabiorą z ziemi. **34**. Proszę cię, o kim to Prorok mówi, o sobie czy o kimś innym? – zapytał Filipa dworzanin. **35**. A Filip otworzył usta i wyszedłszy od tego [tekstu] Pisma, opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie. **36**. W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę: Oto woda – powiedział dworzanin – cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? **37**. -- **38**. I kazał zatrzymać wóz, i obaj, Filip i dworzanin, weszli do wody. I ochrzcił go. **39**. A kiedy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i dworzanin już więcej go nie widział. Jechał zaś z radością swoją drogą. **40**. A Filip znalazł się w Azocie i głosił Ewangelię, przechodząc przez wszystkie miasta, aż dotarł do Cezarei.

Rozdział 9

**1**. Szaweł ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana **2**. i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jeruzalem mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł. **3**. Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. **4**. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? **5**. Kto jesteś, Panie? – powiedział. A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **6**. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić. **7**. Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. **8**. Szaweł podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Zaprowadzili go więc do Damaszku, trzymając za ręce. **9**. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił. **10**. W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. Ananiaszu! – przemówił do niego Pan w widzeniu. A on odrzekł: Jestem, Panie! **11**. A Pan do niego: Idź na ulicę Prostą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się [tam] modli. **12**. (I ujrzał [Szaweł] w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na niego ręce, aby przejrzał.) **13**. Panie – odpowiedział Ananiasz – słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie. **14**. I ma on tutaj władzę od arcykapłanów, aby więzić wszystkich, którzy wzywają Twego imienia. **15**. Idź – odpowiedział mu Pan – bo wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. **16**. I ukażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia. **17**. Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na niego ręce i powiedział: Szawle, bracie, Pan Jezus, Ten, co ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. **18**. Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. **19**. A gdy spożył posiłek, wzmocnił się. **20**. Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. **21**. Wszyscy, którzy go słyszeli, mówili zdumieni: Czy to nie ten sam, który w Jeruzalem prześladował wyznawców tego imienia i przybył tu po to, aby ich uwięzić i zaprowadzić do arcykapłana? **22**. A Szaweł występował coraz odważniej i szerzył zamieszanie wśród Żydów mieszkających w Damaszku, dowodząc: Ten jest Mesjaszem. **23**. Po upływie dłuższego czasu Żydzi postanowili go zgładzić. **24**. Szaweł dowiedział się o ich zamiarach. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zgładzić. **25**. Uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili. **26**. Kiedy przybył do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. **27**. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów, i opowiedział im, jak w drodze [Szaweł] ujrzał Pana, który przemówił do niego, i z jaką siłą przekonania występował w Damaszku w imię Jezusa. **28**. Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie, z siłą przekonania przemawiając w imię Pana. **29**. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić. **30**. Bracia jednak, dowiedziawszy się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu. **31**. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i obfitował w pociechę Ducha Świętego. **32**. Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. **33**. Znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. **34**. Eneaszu – powiedział do niego – Piotr Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko! I natychmiast wstał. **35**. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Szaronu i nawrócili się do Pana. **36**. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. **37**. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. **38**. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: Przyjdź do nas niezwłocznie. **39**. Piotr poszedł z nimi, a gdy przybył, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia. **40**. Po usunięciu wszystkich Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do zwłok i rzekł: Tabito, wstań! A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. **41**. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy, i ujrzeli ją żywą. **42**. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie, i wielu uwierzyło w Pana. **43**. [Piotr] zaś jeszcze przez dłuższy czas przebywał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.

Rozdział 10

**1**. W Cezarei mieszkał pewien człowiek, imieniem Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską, **2**. pobożny i bojący się Boga wraz z całym swym domem. Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga. **3**. Około dziewiątej godziny dnia ujrzał wyraźnie w widzeniu anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: Korneliuszu! **4**. On zaś, wpatrując się w niego z lękiem, zapytał: Co, panie? Odpowiedział mu: Modlitwy twoje i jałmużny stały się ofiarą, która przypomniała ciebie Bogu. **5**. A teraz poślij ludzi do Jafy i sprowadź niejakiego Szymona, zwanego Piotrem. **6**. Jest on gościem pewnego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. **7**. Kiedy znikł anioł, który z nim mówił, [Korneliusz] zawołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród swoich podwładnych. **8**. Opowiedział im wszystko i posłał ich do Jafy. **9**. Następnego dnia, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić. Była mniej więcej szósta godzina. **10**. Poczuł głód i chciał [coś] zjeść. Kiedy przygotowywano mu posiłek, wpadł w zachwycenie: **11**. Widzi niebo otwarte i jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. **12**. Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki podniebne. **13**. Zabijaj, Piotrze, i jedz! – odezwał się do niego głos. **14**. O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego – odpowiedział Piotr. **15**. A głos znowu po raz drugi do niego: Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. **16**. Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięty został ten przedmiot do nieba. **17**. Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona. **18**. Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem? – pytali głośno. **19**. Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: Poszukuje cię trzech ludzi. **20**. Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem. **21**. Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście? **22**. A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska, otrzymał polecenie od anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz. **23**. [Piotr] więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy. **24**. Nazajutrz przyszedł do Cezarei. Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół. **25**. A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do stóp i oddał pokłon. **26**. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem. **27**. A rozmawiając z nim, wszedł i zastał licznie zgromadzonych. **28**. Przemówił więc do nich: Wiecie, że zabronione jest Żydowi przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego. Lecz Bóg mi pokazał, że nie wolno żadnego człowieka uważać za skażonego lub nieczystego. **29**. Dlatego też wezwany przybyłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc: po co mnie sprowadziliście? **30**. Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mąż w lśniącej szacie **31**. i rzekł: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na twoje jałmużny. **32**. Poślij więc do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Jest on gościem w domu Szymona garbarza, nad morzem. **33**. Posłałem więc natychmiast do ciebie [ludzi], a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. Teraz my wszyscy stoimy przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co Pan tobie polecił. **34**. Wtedy Piotr przemówił w dłuższym wywodzie: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. **35**. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. **36**. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. **37**. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. **38**. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. **39**. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. **40**. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się **41**. nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. **42**. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. **43**. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów. **44**. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. **45**. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. **46**. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. **47**. Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? **48**. I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby pozostał u nich jeszcze kilka dni.

Rozdział 11

**1**. Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże. **2**. Kiedy Piotr przybył do Jeruzalem, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki: **3**. Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi. **4**. Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei: **5**. Modliłem się – mówił – w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego z nieba. I dotarł aż do mnie. **6**. Przyglądając mu się uważnie, zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie, płazy i ptaki podniebne. **7**. Usłyszałem też głos, który mówił do mnie: Zabijaj, Piotrze, i jedz! **8**. Odpowiedziałem: O nie, Panie, bo nigdy nie wziąłem do ust niczego skażonego lub nieczystego. **9**. Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi: **10**. Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił. Powtórzyło się to trzy razy i wszystko zostało wzięte znowu do nieba. **11**. Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy. **12**. Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka. **13**. On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem. **14**. On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom. **15**. Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. **16**. Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: Jan chrzcił wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym. **17**. Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu? **18**. Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: A więc i poganom udzielił Bóg [łaski] nawrócenia, aby żyli. **19**. Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głosząc słowo samym tylko Żydom. **20**. Niektórzy z nich pochodzili z Cypru i z Cyreny. Oni to po przybyciu do Antiochii przemawiali też do Greków i głosili Dobrą Nowinę o Panu Jezusie. **21**. A ręka Pańska była z nimi, bo wielka liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana. **22**. Wieść o tym doszła do uszu Kościoła w Jeruzalem. Wysłano do Antiochii Barnabę. **23**. Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu; **24**. był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę [wiernych] dla Pana. **25**. Udał się też do Tarsu, aby odszukać Szawła. **26**. A kiedy go znalazł, przyprowadził do Antiochii i przez cały rok pracowali razem w Kościele, nauczając wielką rzeszę ludzi. W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami. **27**. W tym czasie właśnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. **28**. Jeden z nich, imieniem Agabos, przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za Klaudiusza. **29**. Uczniowie postanowili więc, że każdy według [swej] zamożności pośpieszy z pomocą braciom mieszkającym w Judei. **30**. Tak też zrobili, wysyłając [jałmużnę] starszym przez Barnabę i Szawła.

Rozdział 12

**1**. W tym także czasie król Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. **2**. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, **3**. a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. **4**. Pojmawszy go, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi. **5**. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. **6**. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. **7**. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąciwszy Piotra w bok, obudził go i powiedział: Wstań szybko! Równocześnie z rąk [Piotra] opadły kajdany. **8**. Przepasz się i włóż sandały! – powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: Narzuć płaszcz i chodź za mną! **9**. Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. **10**. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego. **11**. Kiedy Piotr przyszedł do siebie, powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z rąk Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi. **12**. Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie. **13**. Kiedy zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. **14**. Poznała głos Piotra i z radości nie otwarła bramy, lecz pobiegła oznajmić, że Piotr stoi przed bramą. **15**. Bredzisz – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim. **16**. To jest jego anioł – mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się. **17**. On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z więzienia, i rzekł: Donieście o tym Jakubowi i braciom. I udał się gdzie indziej. **18**. A gdy nastał dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem. **19**. Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał. **20**. Gniewał się bardzo na mieszkańców Tyru i Sydonu. Lecz oni razem przybyli do niego, a pozyskawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, ponieważ sprowadzali żywność z kraju króla. **21**. W oznaczonym dniu Herod, ubrany w szaty królewskie, zasiadł na tronie i miał do nich mowę. **22**. A lud wołał: To głos boga, a nie człowieka! **23**. Natychmiast poraził go anioł Pański za to, że nie oddał czci Bogu. I wyzionął ducha, stoczony przez robactwo. **24**. A słowo Pańskie szerzyło się i rosło. **25**. Barnaba i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jeruzalem, zabierając ze sobą Jana, zwanego Markiem.

Rozdział 13

**1**. W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł. **2**. Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: Wyznaczcie Mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem. **3**. Wtedy odprawiwszy post i modlitwę oraz położywszy na nich ręce, wyprawili ich. **4**. A oni wysłani przez Ducha Świętego zeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na Cypr. **5**. Gdy przybyli do Salaminy, głosili słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też Jana do pomocy. **6**. Gdy przeszli przez całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego maga, fałszywego proroka żydowskiego, imieniem Bar-Jezus, **7**. który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka roztropnego. Ten, wezwawszy Barnabę i Szawła, chciał słuchać słowa Bożego. **8**. Lecz przeciwstawiał się im Elimas – mag (tak bowiem tłumaczy się jego imię), usiłując odwieść prokonsula od wiary. **9**. Ale Szaweł, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym spojrzał na niego uważnie i rzekł: **10**. O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich? **11**. Teraz dotknie cię ręka Pańska: będziesz niewidomy i przez pewien czas nie będziesz widział słońca. Natychmiast spadły na niego mrok i ciemności. I chodząc wkoło, szukał kogoś, kto by go poprowadził za rękę. **12**. Wtedy prokonsul, widząc, co się stało, uwierzył, zdumiony nauką Pańską. **13**. Odpłynąwszy z Pafos, Paweł i jego towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii, a Jan wrócił do Jerozolimy, odłączając się od nich. **14**. Oni zaś przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień szabatu do synagogi i usiedli. **15**. Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich ze słowami: Przemówcie, bracia, jeżeli macie jakieś słowo zachęty dla ludu. **16**. Wstał więc Paweł i skinąwszy ręką, przemówił: Słuchajcie, Izraelici, i wy, którzy boicie się Boga! **17**. Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie w ziemi egipskiej, i wyprowadził go z niej mocnym ramieniem. **18**. Niemal czterdzieści lat znosił cierpliwie ich obyczaje na pustyni. **19**. I wytępiwszy siedem szczepów w ziemi Kanaan, oddał im ziemię ich w dziedzictwo **20**. po około czterystu pięćdziesięciu latach. A potem dał im sędziów aż do proroka Samuela. **21**. Później poprosili o króla, i dał im Bóg na lat czterdzieści Saula, syna Kisza, z pokolenia Beniamina. **22**. Gdy zaś jego odrzucił, powołał Dawida na ich króla, o którym też dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, człowieka po mojej myśli, który we wszystkim wypełni moją wolę. **23**. Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa. **24**. Przed Jego przyjściem Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu. **25**. A pod koniec swojej działalności Jan mówił: Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach. **26**. Bracia, synowie rodu Abrahama, i ci spośród was, którzy się boją Boga! Nam została przekazana nauka o tym zbawieniu, **27**. bo mieszkańcy Jeruzalem i ich zwierzchnicy nie uznali Go, a potępiając Go, wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. **28**. Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił. **29**. Gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie. **30**. Ale Bóg wskrzesił Go z martwych, **31**. a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jeruzalem, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem. **32**. My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: **33**. że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Ja Ciebie dziś zrodziłem. **34**. A to, że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wierne, święte sprawy Dawida. **35**. Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ rozkładowi. **36**. Dawid jednak, zasłużywszy się swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został przyłączony do swych przodków, i uległ rozkładowi. **37**. Lecz nie uległ rozkładowi Ten, którego Bóg wskrzesił. **38**. Niech więc będzie wam wiadomo, bracia, że zwiastuje się wam odpuszczenie grzechów przez Niego: **39**. Każdy, kto uwierzy, jest przez Niego usprawiedliwiony ze wszystkich [grzechów], z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym. **40**. Baczcie więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków: **41**. Patrzcie, szydercy, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił. **42**. Kiedy wychodzili, proszono ich, aby w następny szabat mówili do nich o tym samym. **43**. A po zakończeniu zebrania wielu Żydów i pobożnych prozelitów towarzyszyło Pawłowi i Barnabie, którzy w rozmowie starali się zachęcić ich do wytrwania w łasce Boga. **44**. W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. **45**. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. **46**. Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. **47**. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi. **48**. Poganie, słysząc to, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli. **49**. Słowo Pańskie szerzyło się na cały kraj. **50**. Ale Żydzi podburzyli pobożne a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swoich granic. **51**. A oni, strząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium. **52**. A uczniowie byli pełni wesela i Ducha Świętego.

Rozdział 14

**1**. W Ikonium weszli tak samo do synagogi żydowskiej i przemawiali, tak że wielka liczba Żydów i pogan uwierzyła. **2**. Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i źle usposobili pogan wobec braci. **3**. Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce. **4**. I podzielili się mieszkańcy miasta: jedni byli z Żydami, a drudzy z Apostołami. **5**. Gdy jednak dowiedzieli się, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważyć i ukamienować, **6**. uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice **7**. i tam głosili Ewangelię. **8**. W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. **9**. Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, **10**. zawołał głośno: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić. **11**. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! **12**. Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. **13**. A kapłan Zeusa, [którego świątynia była] przed miastem, przywiódł przed bramę woły oraz [przyniósł] wieńce i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. **14**. Na wieść o tym apostołowie Barnaba i Paweł rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: **15**. Ludzie, co wy robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje. **16**. Pozwolił On w dawnych czasach, aby każdy naród chodził własnymi drogami, **17**. ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca. **18**. Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary. **19**. Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje. **20**. Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł się i wszedł do miasta, a następnego dnia udał się razem z Barnabą do Derbe. **21**. W tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, **22**. umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. **23**. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. **24**. Potem przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii. **25**. Głosili słowo w Perge, zeszli do Attalii, **26**. a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. **27**. Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary. **28**. I dość długi czas spędzili wśród uczniów.

Rozdział 15

**1**. Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. **2**. Kiedy doszło do niemałych sporów i roztrząsań między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jeruzalem, do Apostołów i starszych. **3**. Wysłani przez Kościół, szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. **4**. Kiedy przybyli do Jeruzalem, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych. Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał. **5**. Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. **6**. Zebrali się więc Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę. **7**. Po dłuższym roztrząsaniu przemówił do nich Piotr: Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. **8**. Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. **9**. Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając ich serca przez wiarę. **10**. Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, nakładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. **11**. Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni. **12**. Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan. **13**. A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia! **14**. Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie Lud spośród pogan. **15**. Zgadzają się z tym słowa Proroków, bo napisano: **16**. Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, **17**. aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje mówi Pan, który to sprawia. **18**. To są [Jego] odwieczne wyroki. **19**. Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan nawracających się do Boga, **20**. lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. **21**. Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach. **22**. Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. **23**. Posłali przez nich pismo tej treści: Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. **24**. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoili was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, **25**. postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, **26**. którzy dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcili swe życie. **27**. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy oznajmią wam ustnie to samo. **28**. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. **29**. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi! **30**. Wysłannicy przybyli więc do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list. **31**. Gdy został odczytany, uradowali się jego pocieszającą treścią. **32**. Juda i Sylas, którzy byli również prorokami, w licznych przemówieniach zachęcali i umacniali braci. **33**. Po pewnym czasie odeszli w pokoju od braci do tych, którzy ich wysłali. **34**. - **35**. A Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc razem z wielu innymi słowo Pańskie. **36**. Po pewnym czasie powiedział Paweł do Barnaby: Wróćmy już i zobaczmy, jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie. **37**. Barnaba chciał również zabrać ze sobą Jana, zwanego Markiem; **38**. ale Paweł prosił, aby nie zabierać tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie brał udziału w ich pracy. **39**. Zaostrzył się spór, tak iż oddalili się od siebie wzajemnie: Barnaba zabrał Marka i popłynął na Cypr, **40**. a Paweł dobrał sobie za towarzysza Sylasa i odszedł, polecony przez braci łasce Pana. **41**. Przechodził przez Syrię i Cylicję, umacniając miejscowe Kościoły.

Rozdział 16

**1**. Przybył także do Derbe i Listry. Był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. **2**. Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim dobre świadectwo. **3**. Paweł postanowił zabrać go ze sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. **4**. Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych przez Apostołów i starszych w Jerozolimie. **5**. Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. **6**. Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. **7**. Przybywszy do Myzji, próbowali udać się do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, **8**. przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. **9**. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam! **10**. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię. **11**. Odbiwszy od lądu w Troadzie, popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, **12**. stamtąd zaś do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. **13**. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce modlitwy. I usiadłszy, rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. **14**. Przysłuchiwała się nam też pewna bojąca się Boga kobieta z miasta Tiatyry, imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła. **15**. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, zwróciła się z prośbą: Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu, przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła to na nas. **16**. Kiedy szliśmy na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha wieszczego. Przynosiła ona duży dochód swym panom. **17**. Ona to, biegnąc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego, oni wam głoszą drogę zbawienia. **18**. Czyniła to przez wiele dni, aż Paweł, mając dość tego, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł. I w tejże chwili wyszedł. **19**. Gdy panowie jej spostrzegli, że przepadła nadzieja ich zysków, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli na rynek przed władze, **20**. stawili przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie sieją niepokój w naszym mieście. Są Żydami **21**. i głoszą obyczaje, których nam, Rzymianom, nie godzi się przyjmować ani stosować się do nich. **22**. Zbiegł się tłum przeciwko nim, a pretorzy kazali zedrzeć z nich szaty i siec ich rózgami. **23**. Po wymierzeniu wielu razów wtrącili ich do więzienia, przykazując strażnikowi więzienia, aby ich dobrze pilnował. **24**. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu i dla bezpieczeństwa zakuł im nogi w dyby. **25**. O północy Paweł i Sylas modlili się, śpiewając hymny Bogu. A więźniowie im się przysłuchiwali. **26**. Nagle powstało silne trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. Natychmiast otwarły się wszystkie drzwi i ze wszystkich opadły kajdany. **27**. Gdy strażnik więzienia zerwał się ze snu i zobaczył drzwi więzienia otwarte, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. **28**. Nie czyń sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy! – krzyknął Paweł na cały głos. **29**. Wtedy [tamten] zażądał światła, wskoczył do [lochu] i przypadł drżący do stóp Pawła i Sylasa. **30**. A wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, aby się zbawić? **31**. Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom. **32**. Opowiedzieli więc naukę Pana jemu i wszystkim jego domownikom. **33**. Tej samej godziny w nocy wziął ich ze sobą, obmył rany i natychmiast przyjął chrzest wraz z całym swym domem. **34**. Wprowadził ich też do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu. **35**. Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali liktorów z rozkazem: Zwolnij tych ludzi! **36**. Strażnik więzienia oznajmił Pawłowi ten rozkaz: Pretorzy przysłali, aby was wypuścić. **37**. Wyjdźcie więc teraz i idźcie w pokoju! Ale Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu, ubiczowali nas, obywateli rzymskich, i wtrącili do więzienia, a teraz cichaczem nas wyrzucają? O, nie! Niech tu sami przyjdą i wyprowadzą nas! **38**. Liktorzy oznajmili te słowa pretorom. Ci przestraszyli się, usłyszawszy, że [tamci] są Rzymianami. **39**. Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto. **40**. Oni zaś, wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

Rozdział 17

**1**. Przeszli przez Amfipolis i Apolonię i przybyli do Tesaloniki, gdzie Żydzi mieli synagogę. **2**. Paweł według swego zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi, wychodząc od Pism; **3**. objaśniał i wykładał: Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem. **4**. Niektórzy z nich, a także pokaźna liczba pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet, uwierzyli i przyłączyli się do Pawła i Sylasa. **5**. Wtedy zazdrośni Żydzi, dobrawszy sobie jakieś szumowiny z rynku, wywołali zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i szukali ich, aby stawić przed ludem. **6**. Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszli też tutaj, **7**. a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom cezara, głosząc, że jest inny król, Jezus. **8**. Podburzyli tłum i politarchów, którzy tego słuchali, **9**. ale po wzięciu poręki od Jazona i innych, zwolnili ich. **10**. Natychmiast w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, poszli do synagogi Żydów. **11**. Ci byli szlachetniejsi od Tesaloniczan, przyjęli naukę z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest. **12**. Wielu też z nich uwierzyło, a także wiele wpływowych Greczynek i niemało mężczyzn. **13**. Gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że również w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli tam, podburzając tłumy i wzniecając rozruchy. **14**. Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła, aby szedł aż do morza. Sylas i Tymoteusz pozostali tam. **15**. Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten i odjechali, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przybyli do niego. **16**. Czekając na nich w Atenach, Paweł burzył się wewnętrznie na widok miasta pełnego bożków. **17**. Rozprawiał też w synagodze z Żydami i z bojącymi się Boga i codziennie na agorze z tymi, których tam spotykał. **18**. Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: Cóż chce powiedzieć ten nowinkarz? – mówili jedni, a drudzy: Zdaje się, że jest zwiastunem nowych bogów – bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie. **19**. Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz? **20**. Bo jakieś nowe rzeczy kładziesz nam do głowy. Chcielibyśmy więc dowiedzieć się, o co właściwie chodzi. **21**. A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam przybysze poświęcają czas jedynie bądź na omawianie, bądź na wysłuchiwanie czegoś nowego. **22**. Mężowie ateńscy – przemówił Paweł, stanąwszy w środku Areopagu – widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. **23**. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: Nieznanemu Bogu. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. **24**. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co w nim istnieje, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych **25**. i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. **26**. On z jednego [człowieka] wywiódł cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił im właściwe czasy i granice zamieszkania, **27**. aby szukali Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. **28**. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z jego rodu. **29**. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka. **30**. Nie biorąc pod uwagę czasów nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, **31**. dlatego że wyznaczył dzień, kiedy to sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych. **32**. Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem. **33**. Tak Paweł ich opuścił. **34**. Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

Rozdział 18

**1**. Potem opuścił Ateny i przybył do Koryntu. **2**. Znalazł tam pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który z żoną Pryscyllą przybył niedawno z Italii, ponieważ Klaudiusz wysiedlił z Rzymu wszystkich Żydów. Przyszedł do nich, **3**. a ponieważ znał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracował; zajmowali się wyrobem namiotów. **4**. A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Greków. **5**. Kiedy Sylas i Tymoteusz przybyli z Macedonii, Paweł oddał się wyłącznie nauczaniu i udowadniał Żydom, że Jezus jest Mesjaszem. **6**. A kiedy się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnął swe szaty i powiedział do nich: Krew wasza na wasze głowy, ja nie jestem winien. Od tej chwili pójdę do pogan. **7**. Odszedł stamtąd i poszedł do domu czciciela Boga, niejakiego Tycjusza Justusa. Dom ten przylegał do synagogi. **8**. Przełożony synagogi, Kryspus, uwierzył w Pana z całym swym domem, wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest. **9**. W nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu: Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, **10**. bo Ja jestem z tobą i nikt nie targnie się na ciebie, aby cię skrzywdzić, dlatego że wiele Ludu mam w tym mieście. **11**. Pozostał więc i głosił im słowo Boże przez rok i sześć miesięcy. **12**. Kiedy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi jednomyślnie wystąpili przeciw Pawłowi i przyprowadzili go przed sąd. **13**. Powiedzieli: Ten namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem. **14**. Gdy Paweł miał już otworzyć usta, Gallio przemówił do Żydów: Gdyby tu chodziło o jakieś przestępstwo albo zły czyn, zająłbym się wami, Żydzi, jak należy, **15**. ale gdy spór toczy się o słowa i nazwy, i o wasze Prawo, rozpatrzcie to sami. Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach. **16**. I wypędził ich z sądu. **17**. A wszyscy Grecy, schwyciwszy przełożonego synagogi, Sostenesa, bili go przed sądem, lecz Galliona nic to nie obchodziło. **18**. Paweł pozostał jeszcze przez dłuższy czas, potem pożegnał się z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwila. W Kenchrach ostrzygł głowę, bo złożył ślub. **19**. Następnie przybyli do Efezu, i tam ich zostawił. Sam zaś wszedł do synagogi i rozprawiał z Żydami, **20**. a gdy go prosili, aby pozostał dłużej, nie zgodził się, **21**. ale żegnając się z nimi, powiedział: Wrócę do was, jeżeli Bóg zechce. I odpłynął z Efezu. **22**. Po przybyciu do Cezarei udał się w górę do Jerozolimy. A pozdrowiwszy tamtejszy Kościół, zeszedł do Antiochii. **23**. Zabawił tam pewien czas i wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów. **24**. Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma, przybył do Efezu. **25**. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. **26**. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go ze sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli. **27**. Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską Bożą tym, co uwierzyli. **28**. Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie na podstawie Pism, że Jezus jest Mesjaszem.

Rozdział 19

**1**. Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. **2**. Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty. **3**. Jaki więc chrzest przyjęliście? – zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy. **4**. Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa powiedział Paweł. **5**. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. **6**. A kiedy Paweł położył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali. **7**. Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. **8**. Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. **9**. Gdy jednak niektórzy opierali się i nie chcieli uwierzyć, bluźniąc wobec ludu przeciw drodze, odłączył się od nich i oddzielił uczniów, a rozprawiał codziennie w szkole niejakiego Tyrannosa. **10**. Trwało to dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli słowo Pańskie. **11**. Bóg czynił też niezwykłe cuda przez ręce Pawła, **12**. tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy. **13**. Ale i niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy spróbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha. Zaklinam was przez Pana Jezusa, którego głosi Paweł – mówili. **14**. Czyniło to siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. **15**. Zły duch odpowiedział im: Znam Jezusa i wiem o Pawle, a wy coście za jedni? **16**. I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił wszystkich i pobił tak, że nadzy i poranieni uciekli z owego domu. **17**. Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy, mieszkający w Efezie, i strach padł na wszystkich, i wysławiano imię Pana Jezusa. **18**. Przychodziło też wielu tych, którzy uwierzyli, wyznając i ujawniając swoje uczynki. **19**. I wielu też z tych, co uprawiali magię, poznosiło księgi i paliło je publicznie. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy [drachm] w srebrze. **20**. Tak rosło w potęgę i umacniało się słowo Pańskie. **21**. Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję. Potem, gdy już tam przybędę, muszę i Rzym zobaczyć – mówił. **22**. Wysłał więc do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez jakiś czas w Azji. **23**. W tym właśnie czasie powstały niemałe rozruchy z powodu drogi. **24**. Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał znaczne zarobki rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątyniek Artemidy. **25**. Zebrał ich razem z wyrabiającymi podobne rzeczy i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. **26**. Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi, mówiąc, iż ci, którzy rękami są czynieni, nie są bogami. **27**. Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko zostanie zniesławione nasze rzemiosło, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu. **28**. Gdy to usłyszeli, opanował ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka Artemida Efeska! **29**. Zamieszanie ogarnęło całe miasto. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy Pawła, ruszono gromadnie do teatru. **30**. Gdy zaś Paweł chciał wmieszać się w tłum, uczniowie mu nie pozwolili. **31**. Również niektórzy z azjarchów, którzy mu byli życzliwi, posłali do niego z prośbą, by nie udawał się do teatru. **32**. Każdy krzyczał co innego, bo zebranie było burzliwe, a wielu nie wiedziało nawet, po co się zebrali. **33**. Z tłumu wypchnięto Aleksandra, bo go wysuwali Żydzi. Aleksander, dawszy znak ręką, chciał się usprawiedliwić przed tłumem. **34**. Gdy jednak poznali, że jest Żydem, ze wszystkich ust podniósł się jeden krzyk i prawie przez dwie godziny krzyczeli: Wielka Artemida Efeska! **35**. Wreszcie sekretarz uspokoił tłum i powiedział: Efezjanie, czyż istnieje człowiek, który by nie wiedział, że miasto Efez oddaje cześć wielkiej Artemidzie i posągowi, który spadł z nieba? **36**. Temu nie można zaprzeczyć. Dlatego winniście zachować spokój i nic nie czynić pochopnie. **37**. Przywiedliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią naszej bogini. **38**. A jeżeli Demetriusz i jego rzemieślnicy mają sprawę przeciw komuś, to na rynku odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają. **39**. A jeżeli czegoś więcej żądacie, zostanie rozstrzygnięte na prawnie zwołanym zgromadzeniu. **40**. Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. Po tych słowach rozwiązał zgromadzenie.

Rozdział 20

**1**. Gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, dodał im ducha, pożegnał się i wyruszył w drogę do Macedonii. **2**. Przeszedłszy przez owe strony, udzielił tamtejszym uczniom wielu napomnień. Potem przybył do Grecji. **3**. Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi uknuli przeciwko niemu spisek. Postanowił więc wracać przez Macedonię. **4**. Aż do Azji towarzyszył mu Sopater, syn Pyrrusa z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, Gajus z Derbe i Tymoteusz, a z Azji Tychik i Trofim. **5**. Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie. **6**. A my odpłynęliśmy z Filippi po Święcie Przaśników i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni. **7**. W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do braci i przedłużył mowę aż do północy. **8**. Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani. **9**. Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, [ten] zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego. **10**. Paweł, zszedłszy na dół, przypadł do niego i wziął go w ramiona: Nie trwóżcie się – powiedział – bo on żyje. **11**. I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtu. **12**. Potem wyruszył w drogę. A chłopca [obecni tam] odprowadzili żywego i doznali niemałej radości. **13**. My zaś, wsiadłszy wcześniej na okręt, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła, bo tak zarządził, chcąc iść pieszo. **14**. Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go. Przybyliśmy do Mityleny. **15**. Odpłynąwszy stamtąd, znaleźliśmy się nazajutrz naprzeciw Chios, a następnego dnia przybyliśmy na Samos; dzień później dotarliśmy do Miletu, **16**. gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, aby nie tracić czasu w Azji. Śpieszył się bowiem, aby jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. **17**. Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Kościoła. **18**. A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: Wy wiecie, jaki byłem z wami przez cały czas od pierwszej chwili, kiedy stanąłem w Azji. **19**. Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które mnie spotkały z powodu zasadzek Żydów. **20**. Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach, **21**. nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do uwierzenia w Pana naszego, Jezusa. **22**. A teraz, przynaglany przez Ducha, udaję się do Jeruzalem; nie wiem, co mnie tam spotka **23**. oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. **24**. Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej. **25**. Wiem teraz, że wy wszyscy, wśród których po drodze głosiłem królestwo, już mnie nie ujrzycie. **26**. Dlatego oświadczam wam dzisiaj: Nie jestem winien niczyjej krwi, **27**. bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej. **28**. Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. **29**. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. **30**. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. **31**. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata w dzień i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. **32**. A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski, władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi. **33**. Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. **34**. Sami wiecie, że te ręce zarabiały na potrzeby moje i moich towarzyszy. **35**. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, które On sam wypowiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. **36**. Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem z nimi wszystkimi. **37**. Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, **38**. smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą.

Rozdział 21

**1**. Po rozstaniu się z nimi odpłynęliśmy i bezpośrednim kursem przybyliśmy na Kos, a następnego dnia na Rodos, stąd zaś do Patary. **2**. Znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy na niego i odpłynęli. **3**. Zobaczyliśmy Cypr i zostawiliśmy go po lewej ręce, a płynąc do Syrii, przybyliśmy do Tyrus, tam bowiem miano wyładować okręt. **4**. Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy. **5**. Po upływie tych dni wybraliśmy się w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. Na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się. **6**. Pożegnaliśmy się ze sobą: myśmy weszli na okręt, a oni wrócili do swoich domów. **7**. Kończąc naszą żeglugę, przybyliśmy z Tyru do Ptolemaidy i powitawszy braci, pozostaliśmy u nich jeden dzień. **8**. Wyszedłszy nazajutrz, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa ewangelisty, który był jednym z Siedmiu, i zamieszkaliśmy u niego. **9**. Miał on cztery córki, dziewice mające dar proroctwa. **10**. Kiedyśmy tam przez dłuższy czas mieszkali, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. **11**. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jeruzalem męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan. **12**. Kiedyśmy to usłyszeli, razem z miejscowymi braćmi zaklinaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jeruzalem. **13**. Wtedy Paweł odpowiedział: Co robicie? Dlaczego płaczecie i rozdzieracie mi serce? Ja przecież gotów jestem nie tylko na więzienie, ale i na śmierć w Jeruzalem dla imienia Pana Jezusa. **14**. Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy ze słowami: Niech się dzieje wola Pańska! **15**. Potem przygotowawszy się [do podróży], ruszyliśmy do Jerozolimy. **16**. Towarzyszyli nam niektórzy uczniowie z Cezarei i zaprowadzili do niejakiego Mnasona z Cypru, jednego z pierwszych uczniów, u którego mieliśmy znaleźć gościnę. **17**. Kiedy znaleźliśmy się w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z radością. **18**. Następnego dnia Paweł poszedł razem z nami do Jakuba. Zebrali się też wszyscy starsi. **19**. Powitawszy ich, zaczął szczegółowo opowiadać, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę. **20**. Słysząc to, wielbili Boga, ale powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, **21**. a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa. O tobie jednak słyszeli, że wszystkich Żydów, mieszkających wśród pogan, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezywali swych synów ani nie zachowywali zwyczajów. **22**. Cóż więc począć? Na pewno dowiedzą się, że przybyłeś. **23**. Zrób więc to, co ci powiemy: Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub, **24**. weź ich ze sobą, poddaj się razem z nimi oczyszczeniu, pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc sobie głowy, a wtedy wszyscy przekonają się, że w tym, czego się dowiedzieli o tobie, nie tylko nie ma źdźbła prawdy, lecz że ty sam przestrzegasz Prawa na równi z nimi. **25**. Co zaś do pogan, którzy uwierzyli, posłaliśmy im na piśmie polecenie, aby powstrzymali się od pokarmów ofiarowanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. **26**. Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężów, następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu, wszedł do świątyni i zgłosił [termin] wypełnienia dni oczyszczenia, aż zostanie złożona ofiara za każdego z nich. **27**. Kiedy zaś siedem dni dobiegało końca, Żydzi z Azji, ujrzawszy go w świątyni, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego **28**. z krzykiem: Izraelici! Na pomoc! To jest człowiek, który wszędzie naucza wszystkich przeciwko narodowi i Prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce. **29**. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. **30**. Poruszyło się całe miasto, zbiegł się lud, porwali Pawła i wlekli go poza świątynię. Natychmiast też zamknięto bramy. **31**. Gdy usiłowali go zabić, doszła do trybuna kohorty wiadomość, że całe Jeruzalem jest wzburzone. **32**. Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich na dół. Na widok trybuna i żołnierzy zaprzestano bić Pawła. **33**. Gdy trybun przybliżył się, kazał go ująć, związać dwoma łańcuchami i dopytywał się, kim jest i co uczynił. **34**. A z tłumu każdy krzyczał co innego. Nie mogąc się nic pewnego dowiedzieć z powodu zgiełku, kazał go prowadzić do twierdzy. **35**. Gdy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu. **36**. Bo tłum ludzi szedł za nim, krzycząc: Precz z nim! **37**. Kiedy miano go wprowadzić do twierdzy, rzekł Paweł do trybuna: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku? **38**. Nie jesteś więc Egipcjaninem, który niedawno podburzył i wyprowadził na pustynię cztery tysiące sykaryjczyków? **39**. Ja jestem Żydem z Tarsu – odpowiedział Paweł obywatelem znacznego miasta w Cylicji; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu. **40**. Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał znak ręką ludowi, a gdy nastała zupełna cisza, odezwał się po hebrajsku tymi słowami

Rozdział 22

**1**. Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz wam powiem na swoją obronę. **2**. Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej. **3**. Ja jestem Żydem – mówił – urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. **4**. Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, **5**. co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak i cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i odbywałem drogę do Damaszku z zamiarem uwięzienia także tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jeruzalem dla wymierzenia kary. **6**. W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. **7**. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? **8**. Kto jesteś, Panie? – odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz. **9**. Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. **10**. Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co postanowiono, byś uczynił. **11**. Ponieważ zaniewidziałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy. **12**. Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, **13**. przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże chwili spojrzałem na niego, **14**. on zaś powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego, i Jego własny głos usłyszał. **15**. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś. **16**. Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, przyjmij chrzest i obmyj się z twoich grzechów, wzywając Jego imienia! **17**. A gdy wróciłem do Jeruzalem i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. **18**. Ujrzałem Go: Śpiesz się i szybko opuść Jeruzalem – powiedział do mnie – gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie. **19**. A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach, **20**. a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców. **21**. Idź – powiedział do mnie – bo Ja cię poślę daleko, do pogan. **22**. Słuchali go aż do tych słów. Potem krzyknęli: Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył! **23**. Kiedy oni krzyczeli i zrzucali szaty, i piasek wyrzucali w powietrze, **24**. trybun rozkazał wprowadzić go do twierdzy i biczowaniem wydobyć zeznanie, aby się dowiedzieć, dlaczego tak przeciwko niemu krzyczeli. **25**. Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego? I to bez sądu? – odezwał się Paweł do stojącego obok setnika, gdy go związano rzemieniem. **26**. Usłyszawszy to, setnik poszedł do trybuna i oznajmił mu: Co zamierzasz robić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem. **27**. Trybun przyszedł i zapytał go: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? A on odpowiedział: Tak. **28**. Ja za wielką sumę nabyłem to obywatelstwo – odrzekł trybun. A Paweł powiedział: A ja mam je od urodzenia. **29**. Natychmiast też odstąpili od niego ci, co go mieli badać. Dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem, trybun przestraszył się, że kazał go związać. **30**. Następnego dnia, chcąc dowiedzieć się dokładnie, o co go Żydzi oskarżali, zdjął z niego więzy, rozkazał zebrać się arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła, stawił go przed nimi.

Rozdział 23

**1**. Paweł zaś, spojrzawszy śmiało na Sanhedryn, przemówił: Bracia, aż do dnia dzisiejszego służyłem Bogu z zupełnie spokojnym sumieniem. **2**. Arcykapłan Ananiasz kazał tym, co przy nim stali, uderzyć go w twarz. **3**. Wtedy Paweł powiedział do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić według Prawa, a każesz mnie bić wbrew Prawu? **4**. Arcykapłanowi złorzeczysz? – powiedzieli stojący przy nim. **5**. Nie wiedziałem, bracia – rzekł Paweł – że to arcykapłan. Napisane jest bowiem: Przełożonemu ludu Twego nie będziesz złorzeczył. **6**. Wiedząc zaś, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, wołał Paweł przed Sanhedrynem: Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoję przed sądem za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych. **7**. Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami i saduceuszami i doszło do rozłamu wśród zebranych. **8**. Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie. **9**. Powstała wielka wrzawa, zerwali się niektórzy z uczonych w Piśmie spośród faryzeuszów, wykrzykując wojowniczo: Nie znajdujemy nic złego w tym człowieku. A jeśli naprawdę mówił do niego duch albo anioł? **10**. Kiedy doszło do wielkiego wzburzenia, trybun, obawiając się, żeby nie rozszarpali Pawła, rozkazał żołnierzom zejść, zabrać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy. **11**. Następnej nocy ukazał mu się Pan. Odwagi! – powiedział – trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie zaświadczył o Mnie, tak jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jeruzalem. **12**. Kiedy nastał dzień, Żydzi zebrali się i zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. **13**. Ponad czterdziestu mężów złożyło tę przysięgę. **14**. Udali się oni do arcykapłanów i starszych i powiedzieli: Zobowiązaliśmy się pod klątwą, że nic nie weźmiemy do ust, dopóki nie zabijemy Pawła. **15**. Teraz wy, razem z Sanhedrynem, przekonajcie trybuna, aby go do was sprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie. **16**. Gdy o tej zasadzce dowiedział się siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do twierdzy i oznajmił o tym Pawłowi. **17**. Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, ma bowiem mu coś oznajmić. **18**. Ten więc zabrał go ze sobą, zaprowadził do trybuna i rzekł: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma tobie coś do powiedzenia. **19**. Trybun wziął go za rękę i odprowadziwszy na bok, dopytywał się: Cóż to masz mi oznajmić? **20**. Odpowiedział: Żydzi postanowili prosić cię, abyś jutro sprowadził Pawła przed Sanhedryn pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy. **21**. Lecz ty ich nie słuchaj, bo ponad czterdziestu spośród nich czyha na niego. Oni zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go nie zabiją, i już teraz są w pogotowiu, czekając na twoje przyzwolenie. **22**. Wtedy trybun odprawił młodzieńca: Nie mów nikomu – nakazał mu – że mi o tym doniosłeś. **23**. Przywoławszy dwóch setników, rozkazał: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei dwustu żołnierzy i siedemdziesięciu jezdnych, i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy. **24**. Kazał też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzili na nie Pawła i bezpiecznie doprowadzili do namiestnika Feliksa. **25**. Napisał też list tej treści: **26**. Klaudiusz Lizjasz dostojnemu namiestnikowi Feliksowi – pozdrowienie. **27**. Żydzi pochwycili tego człowieka i mieli go już zabić. Wtedy nadbiegłem z wojskiem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem. **28**. Aby się dowiedzieć, co mu zarzucają, sprowadziłem go przed ich Sanhedryn. **29**. Stwierdziłem, że oskarżają go o sporne kwestie z ich Prawa, a nie o przestępstwo podlegające karze śmierci lub więzienia. **30**. Kiedy mi doniesiono o zasadzce na tego człowieka, wysłałem go natychmiast do ciebie, zawiadamiając oskarżycieli, aby przed tobą wytoczyli sprawę przeciwko niemu. Bądź zdrów! **31**. Żołnierze więc stosownie do rozkazu zabrali Pawła i poprowadzili nocą do Antipatris. **32**. A nazajutrz zostawiwszy jeźdźców, aby z nim odjechali, [sami] wrócili do twierdzy. **33**. Tamci przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła. **34**. A on, przeczytawszy list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi. Gdy się dowiedział, że z Cylicji, **35**. rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą też twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w pretorium Heroda.

Rozdział 24

**1**. Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz z kilkoma starszymi i retorem, niejakim Tertullosem. Oni to wnieśli przed namiestnika oskarżenie przeciwko Pawłowi. **2**. Kiedy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Dzięki tobie żyjemy w zupełnym pokoju – mówił – dzięki twej przezorności polepsza się byt tego narodu. **3**. Zawsze i wszędzie przyjmujemy to, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością. **4**. Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas łaskawie posłuchał przez chwilę. **5**. Stwierdziliśmy, że człowiek ten jest przywódcą sekty nazarejczyków, szerzy zarazę i wzbudza niepokoje wśród wszystkich Żydów na świecie. **6**. Usiłował nawet zbezcześcić świątynię, więc ujęliśmy go. **7**. -- **8**. Przesłuchawszy go, będziesz mógł sam od niego dowiedzieć się wszystkiego, o co go oskarżamy. **9**. Żydzi potwierdzili to, oświadczając, że sprawa tak się przedstawia. **10**. Kiedy namiestnik dał znak, aby mówił, Paweł odpowiedział: **11**. Wiem, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, dlatego śmiało będę się bronił. Możesz się bowiem przekonać, że nie więcej niż dwanaście dni temu przybyłem do Jeruzalem, aby oddać pokłon [Bogu]. **12**. Nie spotkali mnie rozprawiającego z kimkolwiek w świątyni ani wywołującego zbiegowisko czy to w synagodze, czy w mieście, **13**. i nie mogą oni dowieść ci tego, o co mnie teraz oskarżają. **14**. To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków. **15**. Mam też w Bogu nadzieję, którą również oni mają, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **16**. I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi. **17**. Po wielu latach przybyłem z jałmużnami i ofiarami dla mego narodu. **18**. Wtedy spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i bez zbiegowiska, **19**. niektórzy Żydzi z Azji; oni powinni stanąć przed tobą i wnieść skargę, jeśli mają coś przeciwko mnie. **20**. A ci tutaj niechże powiedzą, jakiego przestępstwa dopatrzyli się we mnie, gdy stanąłem przed Sanhedrynem. **21**. Chyba jedynie tego, że stojąc wśród nich, zawołałem głośno: Sądzicie mnie dzisiaj z powodu [wiary w] zmartwychwstanie umarłych. **22**. Feliks odroczył ich sprawę, znając dokładnie tę drogę. Rozpatrzę waszą sprawę – powiedział – gdy przybędzie trybun Lizjasz. **23**. A setnikowi rozkazał strzec go, zastosować ulgi i nie przeszkadzać żadnemu z przyjaciół w oddawaniu mu posługi. **24**. Po kilku dniach przybył Feliks ze swoją żoną, Druzyllą, która była Żydówką. Posłał po Pawła i słuchał jego nauki o wierze w Jezusa Chrystusa. **25**. Lecz kiedy Paweł mówił o sprawiedliwości i o wstrzemięźliwości, i o przyszłym sądzie, Feliks przestraszony odpowiedział: Teraz możesz odejść. Gdy znajdę czas, wezwę cię znowu. **26**. Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze, i dlatego częściej posyłał po niego i rozmawiał z nim. **27**. Po upływie dwóch lat następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks jednak pozostawił Pawła w więzieniu, chcąc Żydom okazać życzliwość.

Rozdział 25

**1**. Po trzech dniach od objęcia urzędowania w prowincji udał się Festus z Cezarei do Jerozolimy. **2**. Arcykapłani i najznakomitsi Żydzi wnieśli do niego skargę przeciwko Pawłowi i prosili usilnie **3**. o ustępstwo, ze szkodą dla Pawła, aby kazał go odesłać do Jeruzalem. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zgładzić w drodze. **4**. Ale Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam wyruszy: **5**. Niech więc pełnomocnicy wasi – rzekł – udadzą się razem ze mną i niechże go oskarżą, jeśli ten człowiek popełnił coś złego. **6**. Spędziwszy wśród nich nie więcej niż osiem lub dziesięć dni, udał się do Cezarei. Następnego dnia, zasiadłszy do sprawowania sądu, kazał przyprowadzić Pawła. **7**. Kiedy ten przyszedł, otoczyli go Żydzi przybyli z Jerozolimy i stawiali wiele ciężkich zarzutów, których nie mogli udowodnić. **8**. Paweł bronił się: Nie wykroczyłem w niczym ani przeciwko Prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cezarowi. **9**. Festus, chcąc zrobić Żydom ustępstwo, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz się udać do Jerozolimy i tam odpowiadać w tej sprawie przede mną? **10**. Stoję przed sądem cezara – odpowiedział Paweł – i przed nim należy mnie sądzić. Żydom nic nie zawiniłem, o czym ty doskonale wiesz. **11**. Jeżeli zawiniłem i popełniłem coś podpadającego pod karę śmierci, nie wzbraniam się umrzeć. Ale jeśli nie zrobiłem nic z tego, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cezara! **12**. Wtedy Festus porozumiał się ze [swoją] radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cezara – do cezara się udasz. **13**. Po upływie kilku dni król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitać Festusa. **14**. Gdy przebywali tam dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka – powiedział. **15**. Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi żydowscy wnieśli przeciw niemu skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. **16**. Odpowiedziałem im: Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możności bronienia się przed zarzutami. **17**. A kiedy tutaj przybyli, zasiadłem bez żadnej zwłoki, nazajutrz, w sądzie i kazałem przyprowadzić tego człowieka. **18**. Oskarżyciele nie wnieśli przeciwko niemu żadnej skargi o przestępstwa, które podejrzewałem. **19**. Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. **20**. Nie znając się na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udać się do Jerozolimy i tam odpowiadać przed sądem w tych sprawach. **21**. Ponieważ Paweł zażądał, aby go zatrzymać do wyroku cezara, kazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do Najdostojniejszego. – **22**. Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka – powiedział Agryppa do Festusa. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz. **23**. Kiedy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali posłuchań wraz z trybunami i najznamienitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła. **24**. Królu Agryppo – przemówił Festus – i wszyscy tu obecni! Widzicie tego, z powodu którego nachodziło mnie mnóstwo Żydów zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć. **25**. Lecz ja się przekonałem, że on nie popełnił nic podpadającego pod karę śmierci. A kiedy odwołał się do Najdostojniejszego, postanowiłem go odesłać. **26**. Nie mogę jednak napisać władcy nic pewnego w jego sprawie, dlatego stawiłem go przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać. **27**. Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

Rozdział 26

**1**. Wolno ci mówić w swojej obronie – powiedział Agryppa do Pawła. Wtedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, rozpoczął mowę obronną: **2**. Uważam to za szczęście, że mogę dzisiaj bronić się przeciwko wszystkim zarzutom, jakie stawiają mi Żydzi, przed tobą, królu Agryppo, **3**. który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Żydów. Dlatego proszę, wysłuchaj mnie cierpliwie. **4**. Wszyscy Żydzi znają moje życie. Od wczesnej młodości upływało ono wśród mego narodu w Jerozolimie. **5**. Wiedzą o mnie od dawna – gdybyż chcieli zaświadczyć! – że żyłem według [zasad] najsurowszego stronnictwa naszej religii, jako faryzeusz. **6**. A teraz stoję przed sądem, gdyż pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym, **7**. której spełnienia spodziewa się doczekać dwanaście naszych pokoleń, służących Bogu wytrwale w dzień i w nocy. Z powodu tej nadziei, królu, oskarżyli mnie Żydzi. **8**. Dlaczego uważacie za nieprawdopodobne, że Bóg wskrzesza umarłych? **9**. Przecież mnie samemu zdawało się, że powinienem gwałtownie występować przeciw imieniu Jezusa Nazarejczyka. **10**. Uczyniłem to też w Jerozolimie, a wziąwszy upoważnienie od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, głosowałem przeciwko nim, gdy ich skazywano na śmierć, **11**. i często przymuszałem ich karami do bluźnierstwa we wszystkich synagogach. Prześladowałem ich bez miary i ścigałem nawet po innych miastach. **12**. Tak odbywałem drogę do Damaszku z upoważnienia i z polecenia najwyższych kapłanów. **13**. W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, jaśniejsze od słońca światło z nieba, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży. **14**. Kiedy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzgać przeciw ościeniowi. **15**. Kto jesteś, Panie? – zapytałem. A Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **16**. Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. **17**. Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, **18**. abyś otworzył im oczy i zwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi. **19**. Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić, królu Agryppo! **20**. Lecz nawoływałem najpierw mieszkańców Damaszku i Jerozolimy, a potem całej ziemi judzkiej, i pogan, aby pokutowali i nawracali się do Boga, i pełnili uczynki godne pokuty. **21**. Z tego powodu pochwycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić. **22**. Ale z pomocą Bożą do dzisiaj stale daję świadectwo małym i wielkim, nie głosząc nic ponad to, co przepowiedzieli Prorocy i Mojżesz, **23**. że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom. **24**. Odchodzisz od rozumu, Pawle – zawołał głośno Festus, gdy on tak się bronił – wielka wiedza doprowadza cię do utraty rozsądku. **25**. Nie odchodzę od rozumu, dostojny Festusie – odpowiedział Paweł lecz słowa, które mówię, są prawdziwe i przemyślane. **26**. Zna te sprawy król, do którego śmiało mówię. Jestem przekonany, że nic z nich nie jest mu obce. Nie działo się to bowiem w jakimś zapadłym kącie. **27**. Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz. **28**. Na to Agryppa do Pawła: Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina. **29**. A Paweł: Dałby Bóg, aby prędzej lub później nie tylko ty, ale też wszyscy, którzy mnie dzisiaj słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, z wyjątkiem tych więzów. **30**. Na to wstał król i namiestnik, i Berenike, i ci, którzy z nimi wzięli udział w posiedzeniu. **31**. Kiedy odeszli, mówili jedni do drugich: Ten człowiek nie czyni nic podpadającego pod karę śmierci lub więzienia. **32**. Agryppa zaś powiedział do Festusa: Można by zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do cezara.

Rozdział 27

**1**. Kiedy nasz odjazd do Italii został postanowiony, oddano Pawła razem z innymi więźniami setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliusz. **2**. Wsiedliśmy na okręt adramyteński, mający płynąć do portów Azji, i odbiliśmy od brzegu. Był też z nami Arystarch, Macedończyk z Tesaloniki. **3**. Następnego dnia przypłynęliśmy do Sydonus, a Juliusz, który odnosił się życzliwie do Pawła, pozwolił mu pójść do przyjaciół i zaopatrzyć się [na drogę]. **4**. Stamtąd popłynęliśmy wzdłuż Cypru, dlatego że wiatry były [nam] przeciwne. **5**. Przepłynęliśmy morze koło Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy do Myry w Licji. **6**. Tam setnik znalazł okręt aleksandryjski, płynący do Italii, i umieścił nas na nim. **7**. Dość długo płynęliśmy wolno i znaleźliśmy się zaledwie na wysokości Knidos. Ponieważ wiatr nie pozwalał nam przybić do brzegu, popłynęliśmy wzdłuż Krety w kierunku Salmone. **8**. I płynąc z trudem wzdłuż jej brzegów, przybyliśmy do pewnego miejsca, zwanego Dobre Porty, blisko którego było miasto Lasaja. **9**. Upłynęło już wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, dlatego że minął już post. Paweł przestrzegał: **10**. Ludzie – mówił do nich – widzę, że ta żegluga grozi niebezpieczeństwem i [może przynieść] wielką szkodę nie tylko ładunkowi i okrętowi, ale i naszemu życiu. **11**. Ale setnik ufał bardziej sternikowi i właścicielowi okrętu aniżeli słowom Pawła. **12**. Ponieważ port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła odpłynąć stamtąd, spodziewając się dotrzeć jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, wystawionego na wiatry południowo-zachodnie i północno-zachodnie. **13**. Kiedy powiał wiatr z południa, podnieśli kotwicę, przekonani, że zdołają wykonać zamiar, i popłynęli wzdłuż brzegów Krety. **14**. Niedługo jednak potem uderzył od jej strony gwałtowny wiatr, zwany euraquilo. **15**. Gdy okręt został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, zdaliśmy się na jego los i poniosły nas fale. **16**. Podpłynąwszy pod pewną wyspę, zwaną Kauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową, **17**. a po wciągnięciu jej zabezpieczono okręt, opasując go linami. Z obawy, aby nie wpaść na Syrtę, zrzucili pływającą kotwicę i tak się zdali na fale. **18**. Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, [żeglarze] zaczęli nazajutrz pozbywać się ładunku, **19**. a trzeciego dnia własnoręcznie wyrzucili sprzęt okrętowy. **20**. Kiedy przez wiele dni ani słońce się nie pokazało, ani gwiazdy, a szalała nie słabnąca nawałnica, znikała już wszelka nadzieja naszego ocalenia. **21**. A gdy już ludzie nawet jeść nie chcieli, powiedział do nich Paweł: Trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, a oszczędzić sobie tej niedoli oraz szkód. **22**. A teraz radzę wam być dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko okręt. **23**. Tej nocy ukazał mi się anioł Boga, do którego należę i któremu służę, i powiedział: **24**. Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cezarem, a Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną razem z tobą. **25**. Bądźcie więc dobrej myśli, bo ufam Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. **26**. Musimy przecież dopłynąć do jakiejś wyspy. **27**. Kiedy zapadła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, zdawało się około północy żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu. **28**. Spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Nieco dalej spuścili ją znowu i stwierdzili piętnaście sążni. **29**. Lękając się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i wyczekiwali świtu. **30**. Kiedy żeglarze, usiłując zbiec z okrętu, spuścili łódź na morze pod pozorem zarzucenia kotwicy z dziobu okrętu, **31**. rzekł Paweł do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na okręcie, wy nie zdołacie się uratować. **32**. Wtedy żołnierze przecięli liny od łodzi i pozwolili jej spaść. **33**. Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dzisiaj już czternasty dzień trwacie w oczekiwaniu, o głodzie, bez żadnego posiłku. **34**. Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu z was bowiem włos z głowy nie spadnie. **35**. Po tych słowach wziął chleb, złożył Bogu dziękczynienie na oczach wszystkich i ułamawszy, zaczął jeść. **36**. Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się. **37**. A było nas wszystkich na okręcie dwustu siedemdziesięciu sześciu. **38**. Kiedy się najedli, ulżyli okrętowi, wyrzucając zboże do morza. **39**. Gdy dzień nastał, nie rozpoznawali lądu, widzieli jednak jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego chcieli jeśliby się dało – doprowadzić okręt. **40**. Poodcinali kotwice i zostawili je w morzu. Równocześnie rozluźnili wiązania sterowe, nastawili pod wiatr przedni żagiel i zmierzali ku brzegowi. **41**. Wpadli jednak na mieliznę i osadzili na niej okręt. Dziób okrętu zarył się i pozostał nieruchomy, a rufa zaczęła się rozpadać pod naporem fal. **42**. Żołnierze postanowili pozabijać więźniów, aby któryś nie uciekł po dopłynięciu do brzegu. **43**. Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi. Rozkazał, aby ci, co umieją pływać, skoczyli pierwsi do wody i wyszli na brzeg, **44**. pozostali zaś [dopłynęli] jedni na deskach, a drudzy na resztkach okrętu. W ten sposób wszyscy cało znaleźli się na lądzie.

Rozdział 28

**1**. Po ocaleniu dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywa się Malta. **2**. Tubylcy okazywali nam niespotykaną życzliwość; rozpalili ognisko i zgromadzili nas wszystkich przy nim, bo zaczął padać deszcz i zrobiło się zimno. **3**. Kiedy Paweł nazbierał wielką naręcz chrustu i dołożył do ognia, żmija, która wypełzła na skutek gorąca, uczepiła się jego ręki. **4**. Gdy tubylcy zobaczyli gada, wiszącego u jego ręki, mówili jeden do drugiego: Ten człowiek jest na pewno mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, bogini zemsty nie pozwala mu żyć. **5**. On jednak strząsnął gada w ogień i nic nie ucierpiał. **6**. Tamci spodziewali się, że opuchnie albo nagle padnie trupem. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nie stało mu się nic złego, zmieniwszy zdanie, mówili, że jest bogiem. **7**. W sąsiedztwie tego miejsca znajdowały się posiadłości namiestnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i po przyjacielsku przez trzy dni gościł. **8**. Ojciec Publiusza leżał właśnie chory na gorączkę i biegunkę. Paweł poszedł do niego i pomodliwszy się, położył na niego ręce, i uzdrowił go. **9**. Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy na wyspie i byli uzdrawiani. **10**. Oni to okazali nam wielki szacunek, a gdy odjeżdżaliśmy, przynieśli wszystko, co nam było potrzebne. **11**. Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na okręcie aleksandryjskim z godłem Dioskurów, który przezimował na wyspie. **12**. Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy trzy dni. **13**. Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium i po jednym dniu, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przybyliśmy do Puteoli. **14**. Tam spotkaliśmy braci i zostaliśmy na ich prośbę siedem dni. Tak przybyliśmy do Rzymu. **15**. Tamtejsi bracia, dowiedziawszy się o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i Trzech Gospód. Ujrzawszy ich, Paweł podziękował Bogu i nabrał otuchy. **16**. Gdy weszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi mieszkać prywatnie razem z żołnierzem, który go pilnował. **17**. Po trzech dniach poprosił on do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczyniłem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojczystym, a jednak wydany zostałem jako więzień: z Jerozolimy w ręce Rzymian, **18**. którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie ma we mnie winy zasługującej na śmierć. **19**. Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do cezara – bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego narodu. **20**. Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla nadziei Izraela dźwigam te kajdany. **21**. A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy o tobie ani listów z Judei, ani też nikt z braci nie przybył i nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego. **22**. Chcemy jednak usłyszeć od ciebie, co myślisz, bo wiadomo nam o tym stronnictwie, że wszędzie spotyka się ze sprzeciwem. **23**. Ustaliwszy z nim dzień, w większej liczbie przyszli do niego do mieszkania, a on przytaczał im świadectwa o królestwie Bożym; od rana aż do wieczora przekonywał ich o Jezusie na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków. **24**. Jedni dali się przekonać do tego, co mówił, inni zaś nie wierzyli. **25**. Poróżnieni między sobą, zabierali się do odejścia. Wtedy Paweł powiedział jedynie te słowa: Trafnie powiedział Duch Święty do ojców waszych przez proroka Izajasza: **26**. Idź do tego ludu i powiedz: Usłyszycie dobrze, ale nie zrozumiecie, i dobrze będziecie patrzeć, a nie zobaczycie. **27**. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, i nie zrozumieli sercem; i nie nawrócili się, abym ich nie uzdrowił. **28**. Wiedzcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać. **29**. -- **30**. Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, **31**. głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.